GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE. — PIĄTEK — 4 MAJA 1917 R. — NR. 105. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fenig.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·10, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYŻA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3844. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Przyjazd pary cesarskiej do Krakowa.

Otrzymujemy z c. k. Biura korespondencyjnego następujące zawiadomienie:

Ich Cesarskie Moście, cesarz Karol z małżonką, przyjadą jutro d. 5 bm. rano o godz. 9 do Krakowa.

Po krótkiem przyjęciu na dworcu udadzą się do kościoła Panny Maryi na nabożeństwo, poczem odjadą do starostwa, gdzie Najjaśniejszy Pan przyjmie władze, urzędy i deputacye, zaś Najjaśniejsza Pani równcześnie w sąsiednich apartamentach przyjmować będzie deputacye pań.

O godz. 12 w południe udadzą się Ich Cesarskie Moście na dworzec, poczem nastąpi odjazd z Krakowa.

Przewrót w Rosyi.

Zaburzenia w Petersburgu.

Kopenhaga. (—) W uzupełnieniu wiadomości o zaburzeniach w Petersburgu donoszą pisma, że urządziła je część wojsk, które z garnizonu petersburskiego odejść miały na front. **Na przedmieściach rzucano bomby.** Szereg oficerów, którzy chcieli uspokoić wzburzonych żołnierzy, **został zabity,** wielu żołnierze czynnie znieważyli. Napadli także na ulicach na wybitnych obywateli Petersburga. Zajścia te wywołały w mieście **powszechną panikę.** W pierwszej chwili **przypuszczano,** że wybuchła kontrrewolucya. Uspokojenie nastąpiło dopiero, kiedy na ulicach **pojawiły się oddziały** wojsk wiernych **rządowi z muzyką** na czele i rozpędziły demonstrantów.

Ruch narodowościowy w Rosyi.

Kopenhaga. (Od korespondenta „Gł. Narodu"). W Tyflisie odbyło się liczne zebranie Gruzinów, żołnierzy i oficerów. Postanowiono domagać się autonomii Gruzyi.

W Wolmarze otwarto pierwszy ziemski zjazd łotewskiej części Inflant. Przybyło 440 delegatów. W szeregu innych w zjeździe uczestniczył publicysta łotewski, emigrant Walter. Zjazd wypowiedział się jednomyślnie za autonomią Łotwy.

W Kijowie na zebraniach ukraińskich oficerów, żołnierzy, junkrów, lekarzy wojskowych i urzędników wojskowych postanowiono niezależnie od armii regularnej utworzyć z ochotników specyalny pułk ukraiński z wszelkich gatunków broni. Rozpoczęto już zapisy.

Ukraińcy tworzą także własne odrębne szkolnictwo ludowe, średnie i wyższe.

W Mińsku odbył się liczny wiec białoruski, na którym uchwalono domagać się własnego szkolnictwa i autonomii dla Białorusi.

Autonomia Syberyi?

Kopenhaga. (Od koresp. „Gł. Nar."). Na zjeździe przemysłowo-handlowym w Piotrogrodzie delegat z Omska, Skorochodow, poruszył kwestyę nadania Syberyi autonomii prowincyonalnej. Wyobraża on ją sobie w sposób następujący: Władza wykonawcza byłaby wspólna. Związek samorządów miejskich i ziemskich, któremu władza centralna przekazałaby swoje prawa, przedstawiałby projekty prawne do wszechrosyjskiego ciała prawodawczego.

1 Maja w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. **Uroczystość 1 maja trwała w Petersburgu do późnej nocy.** W różnych dzielnicach stolicy wzniesiono przeszło **300 trybun, z których mowcy** rozmaitych stronnictw **wygłaszali przemowy.** Większość mowców wzywała naród by bronić do ostatka zdobytej wolności. Nie wygłoszono **ani jednej mowy za pokojem odrębnym.** Każde słowo przeciw wojnie przyjmowali słuchacze z największą obojętnością. Przemowy zwolenników Lenina prawie wszędzie przerywano okrzykami: dosyć! milczeć!

W całej Rosyi dzień 1. maja obchodzono z takim samym zapałem jak w Petersburgu. W wielu miastach jak w Kronsztadzie, Mińsku i innych położonych blizko frontu wzięły także wojska udział w manifestacyach robotniczych. W Jassach armia rosyjska urządziła wspaniałe zgromadzenie, na którem zjawił się także główny komendant generał Szczerbaczew. Żołnierze wręczyli generałowi czerwoną wstęgę, którą generał przyjął z podziękowaniem oświadczając, że przez całe swoje życie będzie ją nosił jako znak zaufania swych wojsk.

Zwołanie konferencyi w Sztokholmie.

(—) Berliński „Vorwärts" przynosi ogłoszone w kopenhaskim „Socialdemokraten" zaproszenie na konferencyę pokojową w Sztokholmie. Wystosowane ono zostało przez sekretarza międzynarodowego biura socyalistycznego Huysmanna i brzmi:

Towarzysze!

Holenderska delegacya komitetu wykonawczego poleciła mi zawiadomić, że w porozumieniu z licznemi sekcyami międzynarodówki podjęła inicyatywę zwołania międzynarodowej konferencyi wszystkich połączonych sekcyi. Konferencya odbędzie się w **Sztokholmie dnia 16 maja b. r. i dni następnych. Na porządku dziennym stoi omówienie sytuacyi międzynarodowej.**

Warunki dopuszczenia i rozdział głosów będą oznaczone ściśle według reguł dla międzynarodowych kongresów, a zgodnie z tem **zaproszenia do udziału w pracach konferencyi będą także wystosowane do partyi mniejszości w krajach prowadzących wojnę.** Prosimy partye i grupy, chcące wziąć udział, o możliwie szybkie podanie nazwisk swych delegatów i o zawiadomienie listowne lub za pośrednictwem prasy, gdyby delegatom odmówiono paszportów.

Do powyższego wezwania dodaje „Vorwärts" objaśnienie, że obok zastępców organizacyi partyjnych, w kongresie mogą, w myśl regulaminu londyńskiego wziąść udział także przedstawiciele organizacyi zawodowych. Wykluczeni są tylko anarchiści.

Co do udziału socyalistów francuskich, zaznacza „Vorwärts", że wprawdzie organizacya polityczna odmówiła udziału, ale za to organizacye zawodowe już w grudniu ub. r. oświadczyły gotowość udziału w tej konferencyi.

Cele wojenne Niemiec?

Berlin. Dzienniki zamieszczają odezwy szeregu związków prawicowych, odnoszące się do celów wojenych Niemiec. Związki te **domagają się aneksyj i odszkodowań.** W jednej z tych odezw powiedziane jest: Za olbrzymie ofiary poniesione przez naród domagamy się odszkodowań, aby po zawarciu pokoju módz poprawić nasze życie ekonomiczne, kulturalne i socyalne. Musi się naszych granic lepiej, niż dotychczas, strzedz, znaczenie naszej potęgi morskiej wzmocnić i podnieść nasz przemysł przez rozszerzenie naszych zdobyczy w materyale surowym. Potrzebujemy kolonij dla zwiększenia naszych środków żywności, a tylko przez wzrost potęgi i zdobycze terytoryalne może nasz naród ugruntować swoje narodowe istnienie i swój rozwój ekonomiczny.

Odezwę tę podpisał: związek rolników, niemiecki związek chłopski, centralny związek niemieckich przemysłowców, niemiecki związek mieszczański, związek wszechniemiecki i komisya niezawisła dla pokoju niemieckiego.

Straty angielskie i francuskie.

Berlin. B. kor. Według Biuro Wolffa ogólne straty Anglików i Francuzów od początku podwójnej ofenzywy trzeba oceniać co najmniej na 300.000 ludzi.

Pokój przed 9 listopada?

Londyn. Biuro Reutera donosi: Podczas uroczystości udzielenia honorowego obywatelstwa Londynu maharadży Bikaniru, gen. Smuthowi i prez. min. Nowej Funlandyi, wypowiedział lord Chamberlain mowę, w której powiedział: Końca wojny jeszcze nie widać, jednak spodziewam się, iż zapalimy fajkę pokoju, zanim w d. 9 listopada upłynie kadencya lorda-majora Londynu.

Sprawy robotnicze w Niemczech.

(wh) Kwestya ruchu strajkowego i dyskusya nim wywołana, nie schodzą w Niemczech z porządku dziennego. Rząd ze swej strony wystąpił bardzo ostro przeciw wszelkiemu szerzeniu nieporządków wśród robotników. Przeciw agitacyi, prowadzonej rzekomo przez wysłańców prowokatorskich Anglii i Francyi, wydane zostało publiczne ostrzeżenie, które przybito na ulicach całych Niemiec, w pociągach i t. d. W fabrykach amunicyjnych wywieszona została odezwa gen. Grönera, wydana 27. kwietnia. Odezwa ta, będąca uzupełnieniem znanej czytelnikom naszym mowy jego przeciw strajkom, zawiera kilka bardzo radykalnych zwrotów. Generał woła: „Kto odważy się sprzeciwiać głosowi Hindenburga? **Łajdakiem jest ten, kto strajkuje,** póki wojska nasze stoją przed nieprzyjacielem. Czytajcie bezustannie list Hindenburga a poznacie, gdzie znajdują się nasi najwięksi wrogowie. Nie pod Arras, nad rzeką Aisne i w Szampanii — z tymi dadzą sobie radę wasi szarzy synowie i bracia. Nie w Londynie. Z tymi obliczą się nasi marynarze na łodziach podwodnych. Najwięksi wrogowie znajdują się między nami — są to owi małoduszni i ci jeszcze gorsi, podniecający do strajku.

Tych należy napiętnować przed całym narodem, jako zdrajców ojczyzny i armii. Tchórzem jest, kto wierzy ich słowom".

W ubiegłą niedzielę odbyły organizacye socyalistyczne stojące po stronie większości w partyi niemieckiej ogólne zgromadzenie. Poseł Schmidt wystąpił bardzo ostro przeciw strajkom, zwłaszcza przeciw t. zw. strajkom dzikim.

Zaznaczyć należy, że strajki takie, które powstają samorzutnie, nie będąc prowadzone przez organizacye zawodowe, najczęstsze są na Górnym Śląsku, w obszarach węglowych. Obecnie jednak takie strajki „dzikie" powstawały sporadycznie w całym kraju i dlatego też wystąpienie rządowe przeciw nim przybrało tak ostry charakter.

Z doniesień „Frankf. Ztg." dowiadujemy się, że w Berlinie w przemyśle budowlanym groził także w ostatnich dniach ruch strajkowy, spowodowany sprawą żywnościową, a w łączności z nią kwestya cen robocizny. Uchylono go przez dobrowolną ugodę, na mocy której od 27 kwietnia przyznany został robotnikom budowlanym dodatek 15 fen. za godzinę pracy.

Wobec wzrastającego niezadowolenia wśród kolejarzy niemieckich utworzona została przy ministeryum robót publicznych przyboczna rada żywnościowa. Rada ta wydała odezwę do kolejarzy, w której podnosi, że na mocy porozumienia między ministeryum kolei a organizacyami zawodowymi kolejarzy, zostały utworzone lokalne wydziały żywnościowe, oraz główna przyboczna rada żywnościowa, i one biorą odpowiedzialność za to, że w przyszłości nastąpi sprawiedliwy rozdział środków żywności.

Energiczne zarządzenia rządu w sprawie żywnościowej uspokoiły znacznie wzburzenie, jakie wśród robotników w tej sprawie panowało. Przejawiło się to w poniedziałkowych obradach komisyi żywnościowej parlamentu niemieckiego, gdzie sytuacyę żywnościową osądzono o wiele korzystniej. Na interpelacyę socyalistów i posłów partyi ludowej rząd przez usta p. Batockiego i komisarza Michaelisa stwierdził, że przy zachowaniu obecnych zmniejszonych racyi chleba uda się przetrzymać do nowych żniw. Komisyjne poszukiwania za zatajonymi zapasami wydały dobre rezultaty. Ziemniaków jest dosyć, zaś obecnie sytuacyę poprawi zwiększony dowóz z Rumunii. Także wiele w utrzymaniu ludności pomogło zwiększenie racyi mięsa.

Co do tej ostatniej sprawy kilku posłów zwróciło uwagę, że powiększenie racyi mięsa stwarza poważną sytuacyę. Stan bydła musi być utrzymany i nie może ucierpieć przez nadmierne zużycie. Prez. Batocki zapewnił, że w pierwszym rzędzie w grę wchodzi powiększenie uboju świń.

Konserwatyści niemieccy a sprawa polska.

(wh). Kwestya polska stała się w Niemczech dla partyi szowinistów niemieckich pociskiem, który ma posłużyć do obalenia obecnego kanclerza. Konserwatyści niemieccy w szeregu pism swego obozu prowadzą energiczną przeciw niemu kampanię, a ostatniego zjazdu partyjnego w Berlinie, który obradował w sobotę i niedzielę, użyli do jawnych antykanclerskich demonstracyi. Znany działacz i poseł konserwatywny Dietriech Hahn wygłosił przy tej sposobności mowę, w której poruszył kwestyę polską. Uwagi jego zasługują na zanotowanie, odsłaniają bowiem jasno zakusy, jakiemi pruscy junkrowie pragnęliby dla niemczyzny zdobyć przyszłe Królestwo Polskie.

Pan Hahn wywodził:

„Powiedzieć należy także otwarcie słowo o Polsce. Nie zazdrościmy Polakom rosyjskim, że mogą się rozwijać pod względem narodowym, co mogli czynić Polacy pruscy, o ile uznawali nasze konieczności państwowe. Ale czyż nie lała się krew niemiecka o wyswobodzenie ich z pod jarzma rosyjskiego? Czyż przez to nie mamy prawa przynajmniej do pewnej części tego szerokiego obszaru, który użyźniliśmy krwią własną? Te widoki bezpowrotnie upadły! Krew braci naszych lała się daremnie! Powinniśmi byli pojęcie narodowości ująć inaczej: własnego wojska i na tem uzasadnionej polityki zagranicznej nie powinniśmy byli Polakom przyznać! Co byłby na to powiedział stary książę Bismarck? Podarowaliśmy Polakom Królestwo bez wszelkiej gwarancyi dla niemczyzny w Polsce! — Niech sobie Polacy zostaną Polakami, Litwini Litwinami, Łotysze Łotyszami, ale miejsce dla Niemców w rozszerzonej ojczyźnie jest jeszcze

Zadania katolików w odrodzonej Polsce.

Potrzeba bronić zasad chrześcijańskich i życia chrześcijańskiego słowem, pismem i życiem, potrzeba umocnić w narodzie życie katolickie, aby zapewnić narodowi zdrowie, a tem samem przyszłość.

Obrona życia katolickiego nie da się nawet pomyśleć bez znaczniejszego, niż to było przed wojną, udziału katolików w pracy oświatowej wśród warstw ludowych.

W całem Królestwie obudził się obecnie w sposób wprost żywiołowy zapał dla oświaty i nauki. To co opowiadają świadkowie naoczni o tamtejszym ludzie wiejskim wywołuje zdumienie. Cieszyć nam się z tego, ale nie zapominać, że ten nagle odczuty głód oświaty i pisma nakazuje nam być czujnymi, aby z tego zapału nie powstało też dla duszy tego ludu jakie niebezpieczeństwo. Żywioły tedy katolickie muszą czynnie zajmować się Czytelniami i wydawnictwami ludowemi, muszą współdziałać w szerzeniu oświaty i starać się, aby do rąk ludu dostawała się tylko lektura zdrowa, któraby go uświadamiała w kierunku narodowym, kształciła i przygotowywała do coraz lepszej gospodarki samorządnej, a przytem umacniała także ducha wiary.

Może ta praca będzie dość ciężka, ale staje się konieczną i pozostanie obowiązkiem przedewszystkiem katolików.

Obrona zasad chrześcijańskich i życia katolickiego będzie wymagała także współudziału w życiu naukowem. Katolicy muszą śledzić ruch współczesnego życia umysłowego i naukowego, muszą też dodawać do tego ruchu coś ze swego. Będą mieli obowiązek kontrolować pewne twierdzenia, wypowiadane w imię nauki; w pracach i rozprawach będą winni bronić poglądów katolickich, a zwalczać, gdyby tego zaszła potrzeba, niewiarę.

Rozumie się samo przez się, że potrzebny także będzie czynny współudział katolików, gdy przyjdzie kłaść fundamenty pod poszczególne instytucye publiczne, gdy trzeba będzie dać prawny wyraz stosunkom między narodem a Kościołem, gdy będzie się musiało określić ogólne podstawy szkolnictwa i wychowania. Rozwiązanie tego rodzaju spraw jest pierwszorzędnego znaczenia dla naszej przyszłości, a będzie obowiązkiem katolików przedewszystkiem baczyć, by rozwiązanie to wypadło na pożytek narodu i w duchu przychylnym dla wpływu religii katolickiej.

Praca jednak oświatowa i wychowawcza nie może być bez równoległej pracy na polu praktycznej organizacyi naszego przemysłu, naszej wytwórczości. Musi nam zależeć na podniesieniu dobrobytu, na rozwoju naszego rolnictwa, naszych rzemiosł i przemysłu fabrycznego, na organizowaniu kredytu, różnych kas pożyczkowych i oszczędnościowych, na zakładaniu kooperatyw i spółek: a musi nam też zależeć na tem, aby bogactwo krajowe i wytwórczość spoczęły przedewszystkiem w rękach naszych własnych, w rękach katolickich.

Muszę tu dotknąć kwestyi żydowskiej.

Nie jestem zwolennikiem haseł antysemickich, a nawet asemickich, bo poza temi hasłami kryje się najczęściej słabość i pustka. Polska znaną była z tolerancyi i tolerancya pozostanie prawdopodobnie jej cechą na przyszłość. Zbyt gorzko odczuwaliśmy prawa wyjątkowe i niesprawiedliwe na sobie, abyśmy mieli stosować niesprawiedliwe prawa wobec innych.

Ale nie możemy też zamykać oczu na to, co się działo i dzieje jeszcze w tych czasach wojennych w Królestwie. Nie możemy nie widzieć, że stanowisko nasze bierne w tej sprawie mogłoby nam w przyszłości w tej nawet dzielnicy usunąć grunt z pod nóg; że nie czyniąc nic w kierunku samoobrony ludności naszej, moglibyśmy zejść powoli na naszej własnej ziemi do roli helotów, nie moglibyśmy się czuć bezpiecznymi nawet u siebie w domu.

Ważną też nader jest rzeczą, jak się ułożą w tym względzie stosunki szkolne. Katolicy w rozmaitych krajach wypowiadali się już nieraz otwarcie za zasadą wyznaniową, a na tę drogę wstąpili także żydzi w Królestwie w ostatnich czasach. Ułatwia to ogromnie rozwiązanie wielu rzeczy. Katolicy nie mają najmniejszego powodu do gorszenia się separatyzmem wyznaniowym żydów w Polsce, bo pamiętają, że wielu naszych wychowawców i moralizatorów podnosiło nieraz ujemny wpływ przestawania młodzieży żydowskiej z naszą. Pragniemy, aby młodzież nasza katolicka jak najbardziej była wolną od wpływów niepożądanych i dlatego chętnie godzimy się na zasadę wyznaniową w szkolnictwie i w wychowaniu. Godzimy się tu na separatyzm.

W celach więc samoobrony ludności katolickiej będzie obowiązkiem katolików w Polsce odrodzonej popierać wszelką organizacyę na polu gospodarstwa rolnego, handlu i przemysłu, a organizacyę tę opierać na żywiołach wyłącznie katolickich. Będzie też ich obowiązkiem dla ludności katolickiej tworzyć także ogniska oświatowe wyłącznie katolickie.

Zadania, o których mówiliśmy dotychczas, jako to odbudowywanie razem z innemi warstwami narodu ojczyzny naszej, obrona zasad i życia katolickiego przykładem własnego życia, słowem i pismem, zajmowanie się z tego powodu pracą oświatową i naukową, organizowanie ludności katolickiej w związki i spółki wyłącznie katolickie, są z natury swojej dość powszednie i moglibyśmy już dzisiaj wskazać na wiele rzeczy u nas w kraju, które właśnie idą po tej linii. Zadania te w Polsce odrodzonej będą o tyle chyba nadzwyczajnemi, że będzie je trzeba podjąć z zapałem i z wytrwałością spełniać, gdyż większa odpowiedzialność spocznie na nas w Polsce odrodzonej, niż była dotychczas.

Ale będą inne jeszcze zadania, które wyłonią się w Polsce odrodzonej właśnie wskutek zmian, mających się dokonać, a zadania te będą dla nas rzeczywiście nadzwyczajnemi.

Dotychczas byliśmy zmuszeni energię naszą zużywać przedewszystkiem na obronę naszego stanu posiadania. O zdobyczach nie mogło być mowy, bo na polu naszego życia katolickiego i narodowego groziła nam samym ciągle utrata, ale po wojnie zmieni się może wiele pod tym względem.

Jak się ułoży stosunek nasz i pożycie nasze z Rusinami, trudno dziś przewidzieć. Z jednej strony Rusini, o ile będą tworzyli jeden z nami organizm, będą mieli bez najmniejszej wątpliwości zapewnione wszelkie prawa narodowe i obywatelskie; z drugiej strony nie może też ulegać wątpliwości, że polityka wodzów i działaczy ukraińskich, przepojona nienawiścią ślepą względem Polaków, utrudni prawdopodobnie na szereg lat jeszcze, przy najlepszych nawet chęciach ze strony Polaków, stosunki dobre i przyjacielskie.

Równocześnie wyłonić się może kwestya inna.

(Dokończenie nastąpi).

Ks. St. Szydelski.

w a ż n i e j s z e, niż sama polityka k o l o n i a l n a, chociaż jest ona potrzebna do bytu“.

Hakatystów niemieckich oburza wojsko polskie, oburza możność Polaków wypowiadania się w stosunku do innych państw, możność domagania się praw przy stole europejskiej konferencyi pokojowej.

Wyjazdy do kąpiel.

Krajowy Urząd gospodarczy komunikuje:

C. k. Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu wydał zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie środków żywności dla miejsc kąpielowych, kuracyjnych i letnisk na zbliżający się sezon letni.

Aby jednak zapobiedz podwójnemu zaopatrzeniu, oraz w celu umożliwienia władzom wczesnego wydania dyspozycyi co do przydziału środków żywności, koniecznych przy fluktuacyi ludności w miesiącach letnich, zarządził Urząd dla wyżywienia ludności między innemi obowiązek zgłaszania się. Mianowicie mieszkańcy miast o ludności ponad 20.000 (t. j. w Galicyi mieszkańcy Drohobycza, Jarosławia, Krakowa, Lwowa, Nowego Sącza, Przemyśla, Rzeszowa, Stryja, i Tarnowa), którzy w r. b. zamierzają udać się do miejsc kąpielowych, kuracyjnych oraz letnisk w kraju: (t. j. do Truskawca, Lubienia, Iwonicza, Krosna, Rabki, Krynicy, Szczawnicy, Zakopanego, Niemirowa i Rymanowa, innych letnisk w Galicyi obowiązek zgłoszenia nie dotyczy) a także i do miejsc kuracyjnych lub letnisk poza krajem, jednak w Austryi położonych, na przeciąg przynajmniej 4 tygodni, względnie o ile w danej miejscowości kąpielowej kuracya trwa krócej jak 4 tygodnie, na dalszy krótszy przeciąg czasu, obowiązani są zgłosić to pisemnie najdalej do 1-go czerwca b. r. do tej władzy politycznej powiatowej, w okręgu której dana miejscowość kąpielowa kuracyjna lub letnisko jest położone.

W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko zgłaszającego, ilość osób towarzyszących mu, dzień zamierzonego przyjazdu, długość przypuszczalnego pobytu w danej miejscowości, nazwę swego stałego miejsca zamieszkania. Odpis zgłoszenia należy w tym samym terminie przedłożyć władzy politycznej powiatowej (Starostwu, we Lwowie i Krakowie Magistratowi) swego stałego miejsca zamieszkania.

Nadto obowiązane są osoby, wyjeżdżające do miejsc kuracyjnych lub letnisk, a to z miast wyżej wymienionych, wymeldować się przed samym wyjazdem w swej komisyi rozdziału kart chlebowych, cukrowych i t. d. Wymeldujący się otrzyma odpowiednio wypełnioną „Legitymacyę dla kontroli wymeldowania kart spożycia“, z którą po przyjeździe do miejsca kąpielowego, kuracyjnego i letniska winien się osobiście zgłosić w tej władzy miejscowej, która przydziela obowiązujące karty cukrowe, chlebowe i t. d. Fakt zameldowania zostanie na tej legitymacyi potwierdzony i zgłaszającemu odnośne karty wydane. Następnie przed samym wyjazdem z miejsca kąpielowego, kuracyjnego, lub letniska należy się w ten sposób wymeldować a po przyjeździe do domu zameldować. „Legitymacya“ którą należy w całym tym okresie podróżnym dobrze przechować posłuży za dowód, że wszystkim przepisom powyższym uczyniono zadość.

Nadto zamierza Urząd dla wyżywienia ludności zapewnić miejscom kąpielowym t. j. takim, w których istnieją znane źródła lecznicze i w których kuracya wymaga pożywienia dyetetycznego, odpowiednie ilości białej mąki, białego pieczywa, ryżu itd. Do poboru tych dyetetycznych środków żywności uprawnieni będą tylko ci chorzy, którzy wykażą się specyalnem świadectwem lekarskiem urzędownie potwierdzonem przez lekarza urzędowego (c. k. lekarza powiatowego), we Lwowie i Krakowie przez lekarza miejskiego. Wszelkie nadużycia popełnione przy sposobności poboru pożywienia zastrzeżonego wyłącznie dla osób chorych i takiego pożywienia potrzebujących będą jak najsurowiej karane.

W stosunku do ludności miejscowej miejsc kąpielowych, kuracyjnych i letnisk nie mogą być obcy przybywający tam na lato, z jedynym wyjątkiem osób rzeczywiście chorych, lepiej zaopatrzeni w środki żywności, niż ludność miejscowa. Muszą się oni zatem poddać ewentualnie dla danej miejscowości zarządzonemu uszczupleniu przepisanych racyj spożycia.

Zapewnienie środków żywności dla miejsc kąpielowych przewidziane jest od 1 maja b. r.

Urząd gospodarczy wzywa ludność, aby się we własnym interesie do powyższych zarządzeń ściśle stosowała.

Zmiany w komendzie francuskiej.

Genewa. (—) „Temps“ donosi, że oprócz mianowania Petaina w sztabie generalnym francuskim planowanych jest **szereg zmian na wyższych stanowiskach.** Także kilku generałów ma ustąpić.

Z doniesienia „Paris Midi“ wynika, że gen. Petain **nie został zamianowany generalissimusem.** Jest on jedynie doradzcą rządu w stosunku do spraw wojskowych. Mimo, iż ogół nie zdaje sobie dokładnie sprawy z zakresu jego władzy, nominacyę tę powitano z radością. Obok Joffre'go Petain jest najpopularniejszym generałem we Francyi.

W przeddzień wielkich wydarzeń?

Lugano. „Tribuna“ notuje pogłoski, jakoby parlament włoski miał być niebawem zwołany. Dziennik ów pisze: Znajdujemy się w przededniu wielkich wydarzeń. Parlament powinien znaleźć się wobec dokonanych faktów i wyjaśnionej sytuacyi.

Demonstracye za pokojem w Paryżu.

Kopenhaga. Według depesz z Paryża przyszło tam we wtorek z powodu demonstracyj majowych do starcia między demonstrantami a policyą. Demonstranci składali się z syndykalistów i kolorowych żołnierzy. Rosyjski rewolucyonista Janeisco wypowiedział mowę **przeciw wojnie.** Policyi udało się w końcu rozprószyć demonstrantów.

Genewa. Pokojowo usposobiony paryski „C o m i t e d e d e f e n s e s y n d i c a l i s t e“ urządził zgromadzenie, w którem wzięło udział około 8 tysięcy osób, a z którego porządkiem dziennym cenzura tak się załatwiła jak z mową Janeisca. Kilka tysięcy osób, które na bulwarze Magenta urządziły kontr-demonstracyę przeciw rządowemu socyalizmowi, również rozpędziło policya.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat francuski z 2 bm. g. 3 po poł.: W okolicy C h e m i n d e s D a m e s silna obustronna działalność artyleryjska na froncie C e r n y—H u r t e b i s e—C r a o n n e. Nieprzyjaciel wykonał kilkakrotne częściowe ataki na nasze rowy i małe placówki. Wszystkie odparliśmy ogniem karabinów maszynowych i granatami ręcznymi. W S z a m p a n i i wzmogła się w nocy walka w odcinku góry C o r n i l l e t i na W y s o k i e j G ó r z e. W lasku na zachód od góry C o r n i l l e t żywe walki na granaty ręczne, podczas których posunęliśmy się znacznie. Koło E p a r g e s wdarły się nasze oddziały w kilku punktach do linij niemieckich. Dokonały spustoszenia i zabrały materyał. W Lotaryngii działalność oddziałów wywiadowczych w kierunku N o n c e l-E m b e r m e n i l. Wzięliśmy jeńców.

W a l k i p o w i e t r z n e. W nocy na 1. b. m. rzuciła nasza eskadra lotnicza liczne pociski na kilka dworców i wojskowe urządzenia w okolicy L a o n, B o u z i e r s i R e t h e l. Powstały pożary.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. kor. Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dn. 3 bm.: F r o n t I r a k u: Straty nieprzyjacielskie w walce koło E d h e m w dniu 30 kwietnia można oceniać na 2000 ludzi; ogólna ilość naszych zabitych i rannych nie przenosi czwartej części tej liczby. F r o n t S i n a i: Silniejsza nieprzyjacielska kawalerya, która naprawem nieprzyjacielskiem skrzydle usiłowała podejść we wschodnim kierunku, dostała się w nasz ogień, natychmiast zawróciła i cofnęła się około 20 kilometrów. W stronie ku G a z a i w okolicy silniejszy nieprzyjacielski ogień działowy. Nieprzyjaciel podejmował chwilami napady ogniowe, które nam jednak żadnych strat nie wyrządziły.

Nowy kardynał polski?

Berlin. „Berl. Tagbl.“ podaje wiadomość, że arcybiskup warsz. K a k o w s k i ma zostać mianowany k a r d y n a ł e m. „Berl. Tagbl.“ powołuje się na pisma polskie. (Dotychczas u nas o tem nie wiadomo. P. R.).

† Dr Julian Ochorowicz.

Z Warszawy donoszą: Dnia 1 b. m. o godz. 8 wieczorem w siedzibie Towarzystwa miłośników przyrody Julian Ochorowicz miał wygłosić odczyt: „O obłędzie kryminalnym“. Zebrali się słuchacze w sali, oczekując na prelegenta. Po 12 min. wyczekiwania zamiast prelegenta, zajął miejsce na katedrze Dr Sempołowski i wzruszonym głosem oświadczył: „Tego, co miał wygłosić odczyt, już niema. Był jeszcze wczoraj, rozmawiał z nami, dyskutował, a dziś już go niema. O godzinie pół do 7 umarł nagle na udar serca. Jest to strata dla nauki polskiej ogromna, niepowetowana. Zmarł znakomity uczony polski i prezes naszego Towarzystwa“.

Ś. p. Julian Ochorowicz urodził się w Radzyniu w roku 1850. Średnie szkoły ukończył w Lublinie, uniwersytet w Warszawie ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych, a na wszechnicy lipskiej uzyskał stopień doktora filozofii. Po powrocie do kraju osiadł w Warszawie, gdzie brał czynny udział w pracy publicystyczno-dziennikarskiej, jako jeden z gorliwszych członków tak zwanego postępowego obozu pozytywistów warszawskich. Następnie oddał się pracy ściśle naukowej, a powołany na wszechnicę lwowską, jako docent filozofii, pracował jednocześnie na polu medycyny i elektrotechniki, badając cholerę, a nadto konstruując telefon o zasadzie odmiennej od Edisona, który obiegł cały świat, jednając mu rozgłos poza krajem. Jednocześnie Ochorowicz oddawał się badaniom magnetyzmu zwierzęcego. Wydał wiele prac naukowych, między innemi „Jak należy badać duszę“ (1871), „Miłość i zbrodnia, wiara i moralność“ (1870), „O wolność woli“ (1871), „Duch i mózg“ (1872), „O kształceniu własnego charakteru“ (1873), „Bedingungen des Bewusstwerdens“ (1874), „O zasadniczych sprzecznościach, na których wspiera się cała nasza wiedza o wszechświecie“ (1874), „O twórczości poetyckiej ze stanowiska psychologii“, „O zjawiskach zdwojenia w życiu duchowem człowieka“ (1871), „Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny filozofii, pedagogiki i nauk przyrodniczych“ (1879), „Wiedza tajemna w Egipcie“ (1898), „Bezwiedne tradycye ludzkości“ (1898) i wiele innych. W roku 1900 wybrano Ochorowicza prezesem Kasy literackiej w Warszawie, z którą zżył się zasłużony uczony najbardziej i do której zawsze powracał, mimo częstych wycieczek naukowych.

Ś. p. Ochorowicz był prawdziwym lekarzem znękanych dusz ludzkich. Często udawano się do niego po poradę, której nikomu nie skąpił, zwłaszcza nieszczęśliwym i przez los wydziedziczonym. Ostatnio stanął w warszawskim sądzie okręgowym w charakterze eksperta w sprawie ojca Skalskiego, który w przystępie szału zamordował swoje dzieci.

„Kur. warsz.“ pod pierwszem wrażeniem zgonu ś. p. Ochorowicza pisze: Zmarł jeden z najświetniejszych bojowników nauki i wiedzy, który szczytną i trwałą kartę zdobył już był sobie w nauce wszechświatowej. Na miano bojownika nauki ś. p. prof. Ochorowicz zasłużył w pełni, bo był on jej bojownikiem nieustraszonym w prawdziwem słowa tego znaczeniu. Nie kroczył nigdy utartemi drogami wiedzy, stronił zawsze od bitych gościńców i traktów szerokich, samodzielnie sobie drogę torując. Przedzierając się przez gąszcze tajemnic, nowe ścieżki wiedzy sam sobie wytykać musiał. To też ta droga jego wyboistą i do przebycia trudną była. Ale ś. p. Julian Ochorowicz nie baczył na trudy i nigdy z drogi wytkniętej nie zboczył.

KRONIKA.

Kraków, dnia 4 maja.

Po kilku cieplejszych dniach zazieleniły się planty, rozwijają się pącze kasztanów, młoda zieleń brzózek krasi wiotkie gałęzie, pokrywają się nią także przepiękne baldachimy krategusów, które niebawem krociami różyczek ozdobią motywy parkowe plant. Gawrony dają się nam coraz bardziej we znaki, nietylko krakaniem przeraźliwem, lecz pamiątkami, jakie pozostawiają na ławkach. Służba plantacyjna pociesza nas jednak, że niebawem zajmie się nimi jak zwykle straż ogniowa, wyczekująca chwili zagnieżdżenia się krzykliwego ptactwa.

Od pierwszego czerwca zjeżdża do Krakowa Wydział krajowy. Aczkolwiek miłoby nam było w innych warunkach ugościć drogich nam Lwowianinów, lecz faktycznie goście ci witają do nas nie w porę. Nie mamy dla nich mieszkań, o czem przekonali się naocznie, tracąc czas na daremne poszukiwania, bo pierwszego czerwca wogóle nikt mieszkań nie wynajmuje. Drugą kwestyą zasadniczą, której przemilczeć nie możemy, jest gorące życzenie, aby Wydział krajowy wrócił już na stałe do Lwowa, który tęskni do powrotu władz, bawiących tak długo na tułaczce. Mamy nadzieję, że od pierwszego czerwca stosunki się tak wyjaśnią, że czasowa gościna w Krakowie, wśród niewygód spowodowanych brakiem mieszkań, okaże się bezcelową i że rodziny urzędnicze będą mogły spokojnie wrócić do swych wygodnych mieszkań.

Poza szwankującą aprowizacyą, która może nie jest tylko lokalnym objawem Krakowa, niewesoło przedstawia się kwestya opału, a fatalnie niedopisuje nasz wodociąg, narażający nas ciągle na brak wody w dzielnicach wyżej położonych, a szczególnie na wyższych piętrach. Jest to troska, która stanie się dotkliwszą jeszcze wśród skwarów przy wzrastającej ciągle liczbie mieszkańców.

Gazownia nie przygotowana na tak nagły rozwój miasta w tak trudnych jak obecnie warunkach, nie może także nadążyć potrzebom. Ciśnienie gazu jest tak słabe, że zakłady przemysłowe skazane nieuchronnie na konsumcyę gazu, ponoszą wielkie straty. Wieleby o tem mógł powiedzieć zarząd naszej durkarni, gdzie maszynki do składania odmawiają ciągle posłuszeństwa. Są to dawne grzechy nieliczenia się z rozwojem miasta, tak przy budowie wodociągu, jak i gazowni: Wielki Kraków dostał bowiem w spadku mały wodociąg i małą gazownię, urągające jego wielkości. Wszystkie jednak zakłady miejskie znakomicie się rentują, gmina może być zadowoloną, lecz nie można tego powiedzieć o mieszkańcach. Trzeba przyznać, że kierownictwa wszystkich zakładów miejskich w dobrych znajdują się rękach, odbywa się wśród nich współzawodnictwo o pierwszeństwo, elektrownia, gazownia, wodociągi, dyrekcya tramwajów i ogrodnictwo miejskie starają się jak mogą, aby pokonać trudności, jakie stwarza wojna i brak środków koniecznych dla sprawności działania zakładów.

Poza tem nic nowego, ogony i ogonki, jak zwykle, dekorują miasto, ogony tytoniowe walczą o współzawodnictwo z ziemniaczanymi i naftowymi, a wczesnym rankiem rozpoczynają się ogony mleczarniane. Wszędzie mówi się o pokoju i wszyscy pocieszają się wzajemnie bliskiem jego nadejściem, który, zdaniem ogonkarzy, wypowie walkę ogonkom i wszelkim utrapieniom wojny.

Dekoracya wczorajsza była dowodem niedbalstwa, zniszczone chorągwie o zatartych zupełnie barwach, zamiast dekorować, szpeciły miasto, a zaprosiny magistratu nie skutkowały, gdyż mała stosunkowo ilość sztandarów manifestowała pamiętną rocznicę.

Z miasta.

ZJAZD POSŁÓW. Wczoraj i dzisiaj przybyli do naszego miasta minister dla Galicyi Dr Bobrzyński, prezes Koła polskiego Dr Biliński, marszałek kraju Dr Niezabitowski, poseł Dr K. Lewicki z kilku członkami klubu ruskiego. W dniu dzisiejszym przyjadą jeszcze inni członkowie prezydyum Koła polskiego, członkowie Wydziału kraj. i posłowie.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MIASTA. Dziś w południe o godz. 12 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa.

3 MAJA W TEATRACH. Zakończeniem wczorajszego obchodu były uroczyste przedstawienia w obu teatrach miejskich. W teatrze im. Słowackiego wieczór rozpoczął się uwerturą z „Halki“, odegraną wzorowo przez orkiestrę Tow. operowego, pod batutą p. Wallek-Walewskiego. Następnie przy wtórze orkiestry odśpiewał liczny chór mieszany Tow. operowego kompozycyę p. W. Walewskiego do wiersza St. Stwory „Bogurodzica“ Wykonawców nagrodziły liczne oklaski publiczności. Potem przemówił ze sceny prof. Tadeusz Grabowski na temat „Znaczenie Konstytucyi 3 Maja“. Prelegent rozwinął ideowe podłoże ustawy konstytucyjnej, nawiązując je do tradycyj narodowych z czasów piastowskich, a wykazawszy znaczenie zawartych w niej postanowień, zaznaczył, że brak wojska narodowego, któreby stanęło w obronie tej konstytucyi, przeszkodził jej wprowadzeniu w życie. Mowca zakończył nawiązaniem ideowej strony konstytucyi polskiej z aktem 5-go Listopada 1916 r. i wyraził nadzieję, że Ustawa 3 Maja pozostanie dla wolnej Polski cennym punktem oparcia przy ustaleniu przyszłej formy rządu.

Po odczycie, nagrodzonym długotrwałymi oklaskami, odegrali artyści „Dziką różyczkę“ Blizińskiego, oraz sztukę Niemcewicza „Kazimierz Wielki“, w przeróbce scenicznej J. Wiśniowskiego.

Wznowioną wczoraj w teatrze ludowym ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja sztukę J. I Kraszewskiego „Trzeci Maj“ poprzedziło przemówienie prof. Mikułowskiego. Mowca w jędrnych, pełnych gorącego patryotycznego uczucia wyrazach przedstawił znaczenie Ustawy 3 Maja, następnie, przeszedłszy do chwili obecnej, podniósł wielkie zasługi dla oświaty narodowej Tow. szkoły ludowej, którego powstanie łączy się z obchodem rocznicy majowej przed 25 laty i zakończył gorącymi oklaskami przyjętą mowę życzeniem, abyśmy w roku przyszłym wiekopomną rocznicę konstytucyi polskiej obchodzili już w wolnem, niepodległem państwie polskiem.

Następnie przesunął się przed oczyma widzów szereg barwnych obrazów sztuki historycznej J. I Kraszewskiego „Trzeci Maj“. Treścią jej jest walka dwóch stronnictw: patryotów i zwolenników Rosyi, jaka rozgrywa się w Warszawie przed ogłoszeniem konstytucyi. Wykonanie sztuki było bardzo staranne, strona kostyumowa bez zarzutu, zespół dobrze zgrany. Niektóre role wypadły nadspodziewanie dobrze. P. Olska, jako córka wojewody, pobierającego pensyę od ambasadora rosyjskiego, z uczuciem i siłą dramatyczną odtworzyła tragiczną postać młodej Polki, która cierpi niezmiernie, kochając gorąco ojczyznę i nie mogąc jednocześnie wyrzec się uczucia dla ojca, który hańbę sprowadza na jej głowę. P. Helleński, jako Stanisław Kierdej, poseł na sejm i szczery patryota, stworzył szlachetną i wyraziście zarysowaną figurę. W roli dziada-emisaryusza wystąpił p. Pilaski, wywiązując się bardzo dobrze z zadania. Zespołu dopełnili p. Berski (hetman), p. Motyczyński (wojewoda), p. Horowiczowa (kasztelanowa), pp. Biesiadecki, Kijowski, Minowicz i in. Tylko rola ambasadora rosyjskiego, zbyt jaskrawa w charakteryzacyi, wypadła niezbyt fortunnie. Spodziewać się należy, iż na przyszłych przedstawieniach będzie odpowiednio stonowaną. Podczas antraktów orkiestra grała melodye patryotyczne. Publiczność żywo oklaskiwała wykonawców.

3 MAJA W ZAŁODZE LEGIONÓW. W myśl instrukcyi komendy Legionów obchodzono wczoraj w krakowskiej załodze Legionów rocznicę Ustawy 3 Maja jako święto żołnierskie. Przy raporcie porannym odczytał obecny komendant stacyi zbornej i komendant placu ppor. Komaniszyn następujący rozkaz:

Żołnierze! Święto narodowe 3 Maja, jako pamiątka ogłoszenia wiekopomnej i chlubnej dla narodu polskiego konstytucyi majowej z r. 1761 jest zarazem i świętem żołnierskiem. Konstytucya ta starała się nietylko zrównać wszystkie polskie stany, biorąc w opiekę prawną mieszczaństwo i chłopa, ale za najważniejszą podstawę siły i niepodległego państwa polskiego, ogłasza: Rząd i wojsko. Słów wielu wam dziś nie potrzeba, gdy dość macie za sobą czynów. Dzisiaj oczy całego wyzwalającego się ze stuletniej przeszło niewoli narodu zwracają się słusznie na was nietylko z dumą, ale i z wiarą, że nadziei w was pokładanej nie zawiedziecie. Jedno wam niniejszem przypominamy: że stanie się to tylko wtedy, gdy postawą godną, służbą wierną, bezwzględnem posłuszeństwem i dyscypliną wykażecie, że zadania wasze istotnie sobie uświadamiacie i żeście do nich duchem dorośli. To miejcie w pamięci bacznej i dziś i zawsze. Święto dzisiejsze obchodźcie więc podniesieni na duchu, z powagą przystojną naszemu godnemu stanowi“.

Po odbytym raporcie wygłosił do żołnierzy podniosłą przemowę chor. J. A. Teslar. Następnie przeprowadził ppor. Suski oddział garnizonowy na uroczyste nabożeństwo do kościoła N. P. Maryi. Na popołudnie zostali żołnierze zwolnieni od służby.

25-LECIE T. S. L. Zarząd gł. T. S. L. otrzymał w dalszym ciągu następujące gratulacye:

W dzień jubileuszowy dwudziestopięciolecia jego istnienia zasyłam w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego i swojem własnem najgorętsze życzenia dalszej równo owocnej i całą naszą Ojczyznę obejmującej działalności: Szajnocha, rektor.

K r a k ó w. Zgłaszam niniejszem przystąpienie do Towarzystwa w charakterze członka założyciela, 200 kor. tytułem wkładki przesyłam równocześnie przez pocztową Kasę oszczędności. Zarazem z okazyi 25-lecia składam serdeczne życzenia jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju Towarzystwa. Oby oświata, którą T. S. L. tak skutecznie popiera, wzmocniła i rozszerzyła w społeczeństwie poczucie konieczności jedności i zgody, tak potrzebnej naszemu narodowi w chwili, gdy świta dla niego jutrzenka swobody. Z poważaniem i czcią Dr T. Paszkowski.

Nadto nadeszły depesze od Rad pow. w Limanowej i Ropczycach, Czytelni polskiej w Białej, od p. Biegi z Dynowa i pp. Józefa i Bronisławy Beków z Limanowej.

W dniu dzisiejszym nadesłali do Zarządu gł. dalsze depesze: Komitet c. k. Tow. rolniczego krakowskiego, Zarząd gł. Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie, rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie, Biuro patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale kraj. we Lwowie, Koło im. Wł. Jagiełły T. S. L. w Białej, grono nauczycielskie gimnazyum realnego T. S. L. w Białej, młodzież gimnazyum realnego T. S. L. w Białej, poseł Tertil, Dr K Matyas, Koło T. S. L. w Sierszy, oraz tarnowskie Koło, które równocześnie złożyło na dar Kościuszkowski 1000 kor.

ODZNACZENIA W GÓRNICTWIE. Cesarz Karol postanowieniem z d. 16 z. m. nadał krzyż wojenny II kl. za zasługi cywilne staroście górn. r. dw. Ant. Gerżabkowi i r. górn. Emilowi Czerlunczakiewiczowi w Krakowie.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Rozporządzenio ministeryalne obwieszcza, że marki pocztowe po 15, 20, 25 i 30 hal. zwykłe i podwójne karty pocztowe, dla obrotu w kraju, jakoteż listy kartkowe po 15 hal. będą teraz wydane z portretem cesarza Karola I. Równocześnie format marek pilnych po 2 i 5 halerzy będzie zmieniony. Dotychczasowe marki zachowują ważność po koniec października 1917 r. i w ciągu listopada b. r. bez nadpłaty mogą być wymieniane na nowe znaczki pocztowe.

SPRZEDAŻ JAJ. Miejskie Biuro aprowizacyjne zakupiło większą ilość świeżych jaj i sprzedaje je we wszystkich sklepach miejskich po 22 hal. za sztukę.

Z Polski i ze świata.

3 MAJA W LUBLINIE. B. kor. donosi z Lublina: Rocznicę Konstytucyi 3 Maja obchodzono w Lublinie bardzo uroczyście. Budynki publiczne przystrojono barwami narodowemi, zaś sklepy były zamknięte. Przed południem w katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem zjawili się generał-gubernator hr. S z e p t y c k i z podpułkownikiem Hausnerem, szef komisaryatu cywilnego Madeyski z sekretarzem ministeryalnym hr. Dzieduszyckim, przedstawiciel min. spraw zagranicznych poseł br. Hoening, przedstawiciele władz autonomicznych, stowarzyszeń, korporacyj i młodzież szkolna. W ciągu dnia odbyły się zgromadzenia i odczyty publiczne, także dla młodzieży szkolnej. Na zgromadzeniach przychodziło do ożywionych, narodowych, patryotycznych manifestacyj na rzecz niezawisłej Polski. Dzień zakończył się uroczystem przedstawieniem w teatrach. Dochód z przedstawień, oraz dochód z urządzonych zbiórek publicznych przeznaczony był na cele narodowe, szkolne i na wsparcia wdów i sierót po legionistach.

WARSZAWA BEZ TRAMWAJÓW. W „Kur. warsz.“ czytamy: Obecny stan rzeczy wskazuje że rozmiary wybuchu w kotłowni tramwajowej są większe, niż początkowo przypuszczano. Pomimo wysiłków i całej sprawności technicznej, częściowego bodaj uruchomienia tramwajów nie można przewidywać wcześniej, jak za 3 do 4 tygodni.

NEKROLOGIA.

Ze Lwowa donoszą nam: Bolesna wiadomość doszła rodzinę Cieńskich z dzienników polskich wychodzących w Rosyi: zmarł patryarcha tej rodziny ś. p. L u d o m i r C i e ń s k i, przeżywszy lat 94. Ś. p. Ludomir miał umrzeć dnia 21 lutego 1917 r. w Oknie powiecie horodeńskim. Zmarły pomimo wojny i kilkakrotnie zmieniającej się okupacyi pozostawał zawsze w swym majątku rodzinnym. Temu zawdzięczać należy, jeżeli zostanie uratowany dom i cenne zbiory tak w księgozbiorach jak i obrazach, wielu oryginałach włoskich, holenderskich i polskich malarzy.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Maryi Magdaleny (we Lwowie) dnia 7 maja 1917 roku.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferba.